Nr. 106. w Czwartek

dnia 8. Maja 1856.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyj-
mują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 6. Maja. — Król Jego Mość nadał cesarzowi Francuzów order orła czarnego, jak gazeta kolońska donosi.

— Najj. Pan raczył nadać hr. Józefowi Kwileckiemu w Wróblewie w powiecie szamotulskim, godność szambelana i zamianować dotychczasowego radzcę sądu apellacyjnego w Głogowie Jana Hermanna hr. Schreinitz i Niebusch prezydentem sądu apellacyjnego w Poznaniu, radzcę rejencyjnego Schuhmanna w Berlinie tajnym radzcą rewizyjnym i członkiem kolegium rewizyjnego dla spraw kultury krajowéj, i przy téj władzy umieszczonego tajnego radzcę rewizyjnego Groschke tajnym nadradzcą rejencyjnym; a nadać radzcy rejenc. Lenke w Berlinie tytuł tajnego radzcy rejencyjnego i zamianować dotychczasowego radzcę rejencyjnego Szaffaczeskiego nadradzcą rejencyjnym i dyrygentem wydziału rejencyjnego; Wittiga, księdza katolickiego przy wojsku, trudniącego się komisoryjnie administracyą posady radzcy szkolnego przy rejencyi w Kwidzynie radzcą rnjencyjnym i katolickim szkólnym; księży ewanielickich: Daniela Augusta Lorenza, w Kwakenburgu dla dyezezyi Altcolzigłow (zapewne stare Kozigłowy) Jana Ludwika Wegnera w Dabel dla dyezezyi Dabəl, i Karola Fryderyka Wilhelma Juliusza Wend w Kołobrzegu dla dyecezyi kołobrzeskiéj superintendentami, i nadać praktycznemu lekarzowi D. Eulenburg w miejscu charakter radzcy zdrowia i zamianować wicekonsula Hasselgaist w Culmar konsulem tamże i nadać dyrektorowi zakładu obłąkanych w Halli nad Salą, tajnemu radzcy medycznemu Drowi Danerow i radzcy sądu powiatowego Jockel w Heiligenbach order orla czerwonego ze wstęgą.

(Kor. Cz.) Aż miło patrzeć, jak to prześlicznie udyscyplinowana prasa francuska. Cała Europa zna od tygodnia treść pokoju paryskiego, oraz najciekawszą część jego protokółów. Francya czyta je dopiero dziś w Monitorze. Zaden dziennik nie śmiał ich umieścić, ani o nich mówić. A jednak treść pokoju ogłoszona równocześnie przez Daily News, Independance Belge i Gaz. Kolońską, z których przeszła do wszystkiéj prasy kontynentalnéj, jest niezawodnie autentyczną, bo cóżby miało za znaczenie śledztwo nakazane przeciwko drukarzom Monitora którzy wydać mieli tajemnicę? Czy tylko kto inny jéj nie wydał? Czytam bowiem w jednéj z londyńskich korespondencyi do tutejszych dzienników, że Daily News, używany niekiedy przez gabinet angielski do puszczania w obieg lub sprawdzania pewnych wiadomości, otrzymał dokument pokoju z oficyalnego źródła, i że opuszczenie w nim parę artykułów nie jest bynajmniéj przypadkowem, lecz umyślnem, aby ciekawość w dochodzeniu źródła w inną zwrócić stronę. Lecz cóż chciano osiągnąć tą przedwczesną publikacyą, mianowicie w Anglii? Osłabić wrażenie autentycznego ogłoszenia, skupione na jedną chwilę? Czy ująć Monitorowi uroku organu europejskiego? Czy zadrwić poprostu z prasy francuskiéj, którą minister Ludwika Napoleona, jak widać z jednego z ogłoszonych protokułów, chciałby postawić za wzór nie dla saméj podobno Belgii, lecz i dla Anglii i dla całéj Europy? Bądź jak bądź, publikacya Monitora nie będzie nowością, opinia publiczna miała czas do zoryentowania się, nie da się zatem rozprawami urzędowéj prasy tak łatwo wywieść w pole. Obrady parlamentu angielskiego dokonają reszty.

Kwestya ordynacyi miejskiéj i wiejskiéj dla prowincyi nadreńskiéj, po przyjęciu ostatniéj w wczorajszem posiedzeniu izby panów, trzeba uważać za załatwioną. Izbie zapowiedziano, iż w przyszły piątek będzie ostatnie posiedzenie. W izbie poselskiéj utrzymano dawniejszą uchwałę stanowiącą zgodnie z duchem konstytucyi wolność przesiedlenia się ludzi wiejskich z jednéj gminy do drugiéj. Izba Panów była bowiem zasadę tę zniosla, obradując nad ordynacyą gminną dla sześciu wschodnich prowincyi, i uchwaliła, aby gminy miały prawo domagać się od przesiedlających się pewnéj opłaty, jak to czynią gminy miejskie. Wolność przesiedlania się istnieje jednak w Prusiech już od 1804 r. Izba poselska nie mogła się wcale przekonać o potrzebie ograniczenia jéj, a gdy i rząd takowego nie popierał, uchwała izby panów, zamierzająca do przykucia znów ludu do gleby, została większością bardzo znaczną odrzucona. Odrzucono także przejściem do porządku dziennego wniosek domagający się przywrócenia kar cielesnych. Wnioskodawcą był poseł Rosenberg-Lipinsky. Podobne spojenie imion wskazuje prawie zawsze, że ten co je nosi, biega po jakiś skrajnych manowcach i drogach. »Zakaz wczesnego żenienia się, kara cielesna, surowa policya, mówi p. Rosenberg-Lipinsky, to są jedyne środki utrzymania ludu w karności i posłuszeństwie. Zacznijmyż od kar cielesnych. Bat niezabija uczucia honoru. Bat jest ze wszystkich najnaturalniejszym środkiem kary. Poleca się on zarówno wszystkim bez różnicy prowincyom« itd. Trzeba wiedzieć że wniosek popierają głównie posłowie z górnego Szląska, z Pomorza i niektórych części Prus wschodnich i zachodnich. Czy hr. Pfeil stoi między podpisanymi, nie wiem; zawsze dziwna, że się w obronie tak cywilizacyjnego środka nie pokazał na mownicy. Skrajna prawa strona izby, którą składają tak zwani junkiery stronnictwa krzyżowego, przyklaskiwali rękoma i gardłem dytyrambom p. Rosenberg-Lipinskygo na cześć bata. Zmięszali się jednak strasznie, gdy im p. Reichensperger z nad Renu przeczytał rozkaz gabinetowy Fryderyka Wilhelma I. z 4. Kwietnia 1731. r. zabraniający używania kija i bata przeciwko poddanym. Rząd, który nie był za wnioskiem, wykazał statystycznie, że od czasu zaprowadzenia nowego prawa karnego, które zniosło kary cielesne, liczba przestępstw bynajmniéj się nie powiększyła, jak to wnioskodawcy twierdzą, lecz przeciwnie zmniejszyła się bardzo znacznie, czego dowodem przed innemi prowincya nadreńska, gdzie od niepamiętnych czasów sądownie na karę cielesną nie wskazywano. Wniosek zatem upadł, poparty tylko głosami junkierów. Moralna strona dyskusyi wchodzi w obręb zadania Kladderadatscha, który będąc teraz dozwolony w Austryi, zapewne i w waszych będzie gościć progach. Numer z przeszłéj niedzieli donosząc swoje passirt do Austryi, nie mało was zabawi.

Król i królowa dziś spodziewani z powrotem z Drezna. W Brunświku były wielkie ludowe uroczystości z powodu 25-letniéj rocznicy wstąpienia na tron panującego dzisiaj księcia. Cesarzowa rosyjska matka, która 8go p. m.

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.
Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dokończenie.)

Dnia 4. Października 1853 roku w parafialnym leśnowolskim kościele, odbył się żałobny obrządek za duszę śp. Józefa Polińskiego. Po skończonym nabożeństwie, Michał Poliński otoczony całą rodziną, udał się na cmętarz. Już wchodził na ziemię spoczynku, kędy ludzkie zamysły, zamiary i urojone najczęściéj marzenia w proch się zamieniają, już się zbliżał do miejsca, kędy pomiędzy płaczącemi brzozami leżała płyta kamienna w murawę wrośnięta, a na niéj wyryto przed laty »Józef Poliński!« Gdy ujrzał stojącego nad nią nieznajomego.

Okryty ciemnym płaszczem, z głową spuszczoną na piersi, zdawał się w głębokiéj zatopionym modlitwie. Nic w koło siebie nie widział, nie słyszał, i dopiero wtedy się odwrócił, kiedy Michał obok niego stanął; i spojrzeli na siebie, brat poznał brata, Michał uścisakł Andrzeja!

Od lat trzydziestu kilku po raz drugi się spotkali, pierwszy raz wśród szczęku oręża z dłonią uzbrojoną w obronie ojczyzny, drugi raz z kijem pielgrzymim w ręku przy ojca mogile. Kiedy Andrzéj po raz pierwszy ojczystą opuszczałziemię, żegnał go Michał zaledwo młodzieńcem, ujrzał go późniéj przez chwile dojrzałym mężem, dziś oglądał przedwczesnym starcem. I jakaż wielka zachodziła między niemi różnica! Michał choć o parę lat był starszym, trzymał się jeszcze w całéj żywotnéj sile. Andrzej zdawał się już upadać pod ciężarem życia. W pięknych rysach pierwszego odbijał się spokój czystego sumienia, drugi nosił na sobie ślady zwolna trawiącéj trucizny; pierwszy oczy podnosząc ku niebu, zdawał się prosić o przedłużenie szczęścia, drugi spuszczając je ku ziemi, zdawał się żądać końca cierpieniom!

W Leśnéjwoli we dworze, wielka panowała radość, bo syn marnotrawny powrócił do rodzinnéj strzechy. Nie było już ojca, aby go do serca przytulił, ale wszyscy garnęli go do siebie, okalali pieszczotami, miłością, tem czystem uczuciem pochodzącem z poczciwego serca. Niestety! on radości nie mógł z niemi dzielić, na pieszczoty odpowiadał westchnieniem, na miłość łzą w oku; jeszcze miał w sercu jedno uczucie wdzięczności, ale już nie pomniał jak się wyrazić daje! Michał i Marya wszelkiemi sposobami starali się brata pobyt w swoim domu uprzyjemnić, umilić; a chcąc go w nim koniecznie zatrzymać, wspomnieniami lat dziecinnych, lub obrazem domowego, spokojnego, niczem niezakłuconego pożycia; mniemali, że wzbudzą to co jeszcze przywiązać może, albo to, co jeżeli nie goi, to przynajmniéj rany osładza. Ale przypomnienie dziecinnego wieku przypominały mu ojca, zdawały wymawiać, że rad jego nie słuchał, były dla niego cierpkim wyrzutem; obraz zaś domowego szczęścia go raził, jak człowieka prawdziwie nieszczęśliwego razi dzień pogodny. Mało mówiący, unikał ludzi, samotności szukał. Nie raz wyszedłszy z domu przede dniem zapuszczał się w najgłębsze bory, w nich dnie całe przepędzał. Widywano go często klęczącego na grobie ojca. Kiedy mu Michał o przyszłości napomykał,

»Nie mówmy o tem«, smutno odpowiadał, »moja przyszłość już nie na téj ziemi.«

Po doznanem niepowodzeniu w Paryżu, Andrzej Poliński nie wiedział co począć. Zawiedzione nadzieje

wyjeżdża z Petersburga, zabawi dwa tygodnie w Poczdamie, potém uda się do Wildbad w Wirtembergu.

Sprawców zbrodni w domu budowniczego Andersa odkryto. Są niemi rzemieślnicy Kage i Pfaff i żona pierwszego.

Rosya.

Petersburg, 27. Kwietnia. — Cała baczność rządu rosyjskiego zwróconą jest ku ulepszeniu zasobów i urządzeń wojskowych tak pod względem systemu samego jak sposobów obrony. I tak zamyśla rząd rozszerzyć system udzielania nieograniczonego w wojsku urlopu, częścią da oszczędzenia wydatków, częścią aby w wojsku łatwiéj zaprowadzić ulepszenia. Są w tem trudności wielorakie, bo gmina i dominia nie zechcą przybysza z wojska, zjawiającego się tylko na czas krótki, który na każde zawołanie wrócić musi do szeregów, żywić i przyjmować ciężaru, które rząd podejmować winien od chwili, gdy wstępuje rekrut w szeregi wojskowe. — I ta myśl różne pociągnie zmiany. Ztąd już widać, że, chcąc zmienić system, zmienić trzeba cały układ budowy, na tym systemie opierający się. Rosya od razu pewnie nie będzie tego mogła wykonać nie chcąc runąć pod gruzami staréj budowy, którąby się nie bez łoskotu dała powalić.

Francya.

Paryż, 2. Maja. — Wielki znajduje opór projekt do prawa, mającego cesarza upoważnić do dawania wyższym urzędnikom i wdowom ich pensyi. Nie wątpią jednak o przyjęciu jego.

— Książe Woroncow dostanie od poselstwa francuskiego za palac swój dzierzawy w pierwszym roku 50,000 fr., w drugim 40,000 fr. Aleksander II. daje księciu Dołgorukiemu jednę z najbogatszych księżniczek za żonę, aby poseł jego w Paryżu zaćmił wystawność i przepych hrabiego Morny w Petersburgu.

— Patrie zawiera dziś list z San José z 26. Marca, w którym są niektóre szczegóły o klęsce wojska Walkera. Bitwa stoczoną była 2. Marca; wojsko Walkera składało się tylko z 400 ludzi dowodzonych przez pułkownika Szlesingera. Wojsko rzeczypospolitéj Costa Rica, na czele którego prezydent stanął, raz tylko dało ognia, potem rzuciło się z bagnetem w ręku na nieprzyjaciela. To rozstrzygnęło los walki walki, która nietrwała i 15 minut. Wiceprezydent rzeczypospolitéj Costa Rica (San José) wydał proklamacyą do mieszkańców Costa Rica, a prezydent drugą do przedniéj straży wojsk swoich pełną uniesień i pochwał.

Paryż, 3. Maja. — Monitor donosi o przybyciu do Tulonu czterech okrętów liniowych i innych statków z wojskiem z Krymu, które popłyną ku Ponquerales. Ciągle odpływają z Tulonu, Marsylii, Cherburgu okręty ku Czarnemu morzu po wojsko z Krymu. Z chwilą zawarcia pokoju ustaje także władza marszałka Pelisiera rozdawania orderów i wyższych miejsc w armii. Wkrótce ma być obranych siedmiu nowych senatorów.

— Przedmiotem dziennych rozmów jest w téj chwili nagła śmierć kompozytora Adama. Był wczoraj jeszcze w operze wesół bez najmniejszych oznaków choroby. Po teatrze poszedł do domu, napisał list i kilka taktów muzycznych, które zostały na stole. Dziś rano zastała go żona w łóżku nieżywego. Doktor domowy p. Caviu dowiódł przez autopsyą, że Adolf Adam umarł na rozlanie serca, i że śmierć tak była nagłą, że nie miał nawet czasu zakrzyknąć.

— Patrie powstaje dziś na Grecyą. Wszystkie raporta, przybyłe ztamtąd do Paryża, mówią o wielkiém roztrojeniu, panującém w tym kraju, twierdząc, że oczekuje Grecya tylko wyjścia wojsk zachodnich, aby na nowo rozpocząć walkę przeciw Turcyi. Zarazem przytacza Patrie wyjątek z artykułu z żurnalu »heleńska chorągiew«, w którym z odnoszeniem się do zabójstwa dziewczynki bulgarskiéj w okolicy Warny otwarcie domagają się, aby Grecya chwyciła za broń za swych nieszczęśliwych, pod jarzmem tureckiém upadających braci. Artykuł ten zwrócony jest do mężów stanu europejskiego domagając się, aby Europa w téj walce była neutralna. Patrie z całą energią gromi takie wystąpienie i oświadcza, że Europa nie przychyli się do tych życzeń, ale owszem oprze się każdéj zachciance rewolucyjnéj bronią w ręku. Wedle tych słów Patrie nie tak prędko wyjdą z Grecyi wojska sprzymierzonych.

Z protokułów konferencyi paryskich
(podług urzędowego textu z Monitora).
(Dalszy ciąg.)

4. protokuł 4. Marca. — Komisyę mięszaną obrano celem sprawdzenia a w razie potrzeby ustalenia granicy azyatyckiéj. Potém była mowa o zneutralizowaniu morza Czarnego. Lord Clarendon oświadcza, że Rosya w Mikołajewie posiada arsenał jéj klasy dla budowli morskich, którego zachowanie stałoby w sprzeczności z zasadami na których polega paragraf, którego dosłowne brzmienie co tylko ustanowiono. Gdy arsenał ten nie leży nad brzegami morza Czarnego, niechce przeto lord Clarendon twierdzić, żeby Rosya była obowiązana, do zniszczenia znajdujących się tam warsztatów budowy okrętów; dodaje atoli, że jeżeliby Mikołajew, jako punkt centralny dla wszystkich budowli morskich zachował znaczenie, jakie sobie zdobył, opinia publiczna uprawnioną by była do przypisywania Rosyi zamiarów takich, których mieć nie może. Hr. Orłow odpowiada że cesarz Aleksander, zgadzając się całkiem na propozycye pokoju, postanowił mocno, dopełnić wszystkich warunków z niego wynikających; gdy atoli Mikołajew od brzegów morza Crzarnego oddalonym jest, wzgląd na własną godność nie pozwala Rosyi przystać na to, aby zasadę stosującą się tylko do brzegów rozciągniono i na wnętrze kraju. Prócz tego wymaga bezpieczeństwo i dozorowanie brzegów, aby Rosya, na co już zezwolono, pewną liczbę lekkich okrętów utrzymała na morzu Czarnem; gdyby zaś zezwoliła, zniszczyć w Mikołajewie warsztaty okrętów morskich, byłaby zniewoloną, wystawić inne na innym jakim punkcie swych południowych posiadłości. Aby zaś swym obowiązkom odpowiedzieć, i zarazem nie okazać się niedbałym o wymaganie służby morskiéj, zamierza cesarz w Mikołajewie pozwolić budować te tylko okręty wojenne, o których wzmiankowano w punktacyach układu; lord Clarendon i za nim reszta pełnomocników oświadczenie to uważa za zaspokajające. Lord Clarendon pyta hrabiego Orłowa czy pozwala deklaracyą tę zamieścić do protokułu. Hr. Orłow odpowiedział, że zezwala, dodając, że cesarz chcąc udowodnić szczerości swych zamiarów, polecił mu żądać wolnego przepływu przez cieśninę morską Bosforu i Dardanele dla dwóch okrętów liniowych, które obecnie są w Mikołajewie po zawarciu pokoju i udałyby się na morze Baltyckie.

5. protokuł 6. Marca. — Lord Clarendon zapytał się pełnomocników rosyjskich, czyli oświadczenie hrabiego Orłowa wyrzeczone na przeszłém posiedzeniu we względzie Mikołajewa równie ściąga się i na Cherson i na morze Azowskie? Hrabia Orłow odpowiada: że równie jak Mikołajew, nie może być morze Azowskie podciągnięte pod bezpośrednie zastósowanie zasady przez Rosyą przejętéj, z drugiéj strony jest rzeczą niewątpliwą, że wielkie okręty na to morze wpływać nie mogą; pozostaje atoli przy zapewnieniach, na które lord Clarendon wskazał, i powtarza, że Rosya zamierza działać w zgodzie z przyjętemi przez się obowiązkami, i nigdzie nad brzegami morza Czarnego albo na wodach doń należących nie będzie budować innych okrętów wojennych, tylko te, które Rosya stósownie do postanowień układu z Turcyą zawartego na Czarnem morzu utrzymywać może. Reszta posiedzenia poświęcona była komisyi mającéj być wybraną celem uregulowania żeglugi Dunaju.

6. protokuł 8. Marca. — Pytanie rozbierane tyczyło się sprawdzenia granicy bezarabskiéj między Rosyą a Turcyą. Baron Brunnow odczytuje pamiętnik zamierzający dowieść, że natura miejsca i kierunek dróg handlowych nie pozwala, aby między dwoma w preliminaryach pokojowych oznaczonemi ostatecznemi kończynami poprowadzono prostą linią. Proponuje inną linią, która wychodząc od Waduli Czaki nad Prutem i zdążając ku wałowi Trajana kończy się na północ jeziora Yalput. Rosya ustąpiłaby wysp Delta i zrównała z ziemią fortyfikacye Ismaiła i Kina Nowa. Przeciw temu projektowi wystąpili pełnomocnicy Austryi, Francyi i W. Brytanii jako sprzeciwiającemu się myśli austryackich propozycyi. Po dyskusyi proponują pełnomocnikom rosyjskim, oznaczyć granicę za pomocą linii, która wychodząc od Prutu między Leową i Huch, ciągnęłaby się na północ jeziora Salsyk i kończyła w górze jeziora Albevies. Rosyjscy pełnomocnicy proszą o czas do namysłu.

Kongres zastanawia się nad pytaniem co do rządu Księstw. Hrabia Walewski mówi za ich połączeniem. Lord Clarendon podziela to zdanie i broni go, przytaczając przedewszystkiem, że jest rzeczą użyteczną i stósowną, nad życzeniami ludu, któreby zawsze należało uwzględnić, dobrze i szczerze się zastanowić. Ali basza nie podziela zdania mówców, twierdząc, że stan rzeczy, któremu koniec położyć należy, nie może być przypisany téj okoliczności, że te dwie prowincye były rozdzielone; niektóre osobistości pobudzone własnym interesem wniosły zdanie przeciwne zupełnie obecnemu położeniu rzeczy, zdanie, które nie jest zdaniem ludu. Hr. Buol nieupoważniony do rozbioru pytania w instrukcyach jego nieprzewidzianego, zgadza się z tem z Ali baszą, że nic nie może usprawiedliwić połączenia tych dwu Księstw; ludu, dodał on, wcale nie powołano do narady. Następuje potem dyskusya, w któréj ciągu hr. Cavour i hr. Orłow co do połączenia Księstw zgadzają się z Francyą i Anglią. Nareszcie oświadcza Ali basza, że pełnomocnicy tureccy

---

obaliły z gruntu całą budowę, w któréj resztę dni chciał przepędzić, rozwiały do reszty łudzące marzenia i nagą rzeczywistość odkryły. Poliński był bez żadnego sposobu utrzymania się na dal, i rady sobie dać nie umiał. Zameldował się kilka razy do margrabiny de Montvalais, ale albo jéj nie zastał, albo go przyjąć nie chciała. Przebiegła Francuska zrozumiała jego położenie, może się lękała, aby ją o wsparcie nie prosił. Zapukał także do domu wicehrabiego, i te zamkniętemi zastał. Jeden l'Abbé de Monbijou, nie opuścił go w złéj doli, a przekonawszy się o niepodobieństwie utrzymania dłużéj Polińskiego w Paryżu, radzil, aby się udał do Baden-Baden, gdzie w tym roku dużo najechało polskich rodzin.

»Tam znajdziesz,« rzekł do niego, »znajomych, ziomków a może i krewnych, oni ci pomogą, poradzą, wyrobią z łatwością amnestyą, a skoro ją otrzymasz, wracaj do ojczystéj ziemi, gdzie masz brata, gdzie cię związki krwi przywiążą znowu do życia, uprzyjemnią resztę dni twoich.« I poczciwy l'abbé nie poprzestał na radzie, ale pożyczył Andrzejowi pieniędzy i wyprawił z Paryża. Odprowadziwszy go do kolej żelaznéj, pożegnał a udzielając błogosławieństwa: »Pamiętaj,« rzekł, »że i we Francyi są ludzie, którzy umieją czuć i dzielić cudze nieszczęście.«

W Baden-Baden zastał Poliński dużo Polaków a między innemi księcia Hilarego, ten go przyjął jak dawnego towarzysza lat młodzieńczych, jak przyjaciela, wystarał mu się o pozwolenie wrócenia do kraju i własnym kosztem odesłał do Polski.

Listopadowy śnieg pruszył, na dworze pomiędzy drzewami obnażonemi z liści jęczał wiatr żałośnie, a w pokoju było zimno, smutno i ponuro. Andrzej Poliński siedział przed kominem, pod oknem Marya robótką kobiecą była zajęta, Michał paląc sygaro zwolna się przechadzał. W tem wszedł służący i oddał nadesłane z poczty listy i gazety. Michał listy czytać zaczął; Andrzej przybliżywszy się do stołu, siadł na krześle i machinalnie pierwszy z brzegu numer Debatów wziął do ręki. I długo trwało milczenie, gdy raptem dał się słyszeć jęk rozdzierający, wydobywający się z piersi Andrzeja. Gazetę upuścił na ziemię a twarz zasłonił obydwoma rękami. Skoro po niejakim czasie wstał z miejsca, twarz jego była bledszą niż zwykle i po niéj łza po łzie spływała. Przybliżył się do Michała i Maryi, wziął za ręce, przycisnął do serca, a nie będąc w stanie jednego wymówić słowa, wyszedł z pokoju.

Michał Poliński podniosłszy gazetę z ziemi, co następuje przeczytał:

Dnia 25. Października bieżącego roku, umarła w Neapolu siostra Marta, przełożona klasztoru świętéj Klary, znaną niegdyś w całym kraju pod nazwaniem Adeliny. Porzuciła nicości światowe i trzydziestoletnim świętobliwym żywotem to co było doczesnem zamieniła w wiekuiste szczęście. Pokój jéj duszy!

Czytelnicy moi, niecierpliwi jak zwykle końca, ciekawi co się stało z osobami mającemi udział w tym domowym zarysie, — niechaj mnie o to nie pytają, bo odpowiem, że w przeciągu kilku miesięcy od ostatniego wypadku nic nowego nie było zaszło w rodzinnem kole Michała Polińskiego, kiedy temu tygodni cztery przejeżdżając przez Leśniąwolę zatrzymałem się przed kościołem, kościół był zamknięty, poszedłem na cmętarz, chcąc się pomodlić nad grobem dawnego towarzysza broni ojca mojego, i obok mogiły Józefa Polińskiego ujrzałem drugą świeżo usypaną a nad nią krzyż z napisem:

Andrzej Poliński.

Skończyłem pisać 21. Października 1854 r.

L. P.

nie są upoważnieni, w dalszą wdawać się dyskusyą na téj podstawie, a ponieważ i austryaccy pełnomocnicy są także bez instrukcyi, odracza się pytanie to na inną sesyą. (D. c. n.)

Anglia.

Londyn, 2. Maja. — W sporze tyczącym się Karsu Times jest, jak wiadomo, po stronie rządu i całą winę upadku Karsu zwala na lorda Stratford de Redcliffe. Rozprawy nad tą rzeczą, mówi Times, mało tylko obudziły udziału w publiczności, bo każdy wiedział, że żadnego nie będą miały skutku. Potępiając pismo to z jednéj strony działanie lorda Stratford względem Karsu, wymierza mu z drugiéj sprawiedliwość i wynosi jego wpływ na dworze sułtana, którego do takich zniewolił koncesyj, którychby nikt na nim wymódz nie zdołał, i tym sposobem pismo to wytrącić chce z rąk wywołujących sprawę Karsu broń przeciw lordowi Stratford.

— Uroczysty obchód układu pokojowego odbędzie się w dniu imienin królowéj. Gazety ogłaszają modlitwę dziękczynną ułożoną przez arcybiskupa Canterburego.

— Baron Brunnow stanął dziś o godzinie czwartéj po południu w hotelu poselstwa rosyjskiego. Jest on zwiastunem urzędowym śmierci cesarza Mikołaja i wstąpienia na tron Aleksandra II.

— Jakkolwiek różnie w różnych miastach, miasteczkach Anglii objawia się myśl pokoju, jakkolwiek rozmaicie uroczystość pokoju tego obchodzą, nigdzie nie widać serdecznéj, szczeréj radości, a nikt nie wie dla czego.

— Od kilku dni podnosi się w pismach opozycyjnych okropny krzyk z powodu zrzeczenia się »prawa rewizyi«, na które lord Clarendon zezwolił na kongresie paryskim. Herald nie wacha się oskarzać lorda Clarendona o znieważenie prawa i konstytucyi. »Już po panowaniu Anglii na morzu, mówi to pismo, można pomnik Nelsona kamienny znieść i armadę w Spithead spalić.« Ściąga się to na deklaracyę co do prawa morskiego, uchwaloną na konferencyach paryskich. Anglia, jak wiadomo, dotąd stanowiła samowolnie wbrew woli innych mocarstw prawo morskie. Kwestya ta ma być teraz uregulowaną.

Posiedzenie izby niższéj dnia 1. Maja. — Pan H. Willonghby pyta się pierwszego ministra, czy jest gotów przedłożyć kartę albo plan, na którym wyraźnie oznaczoną jest granica między Besarabią a Mołdawią na północ Dunaju. Lord Palmerston oświadcza: Granica ta w słowach układu tak dokładnie jest opisaną, iż kto posiada dokładną kartę owych okolic, nie może mu być trudną rzeczą postępować trop w trop za tą granicą. Granica w układzie oznaczona musi być na miejscu wytknięta i w tym celu wyznaczoną została komisya. Wszystkie wyspy Dunaja leżące prostopadle z Prutem i niższa część Prutu należą podług określenia tego do Mołdawii. Pułkownik French: Czy wyspy położone przy ujściu Dunaju zwrócą się Turcyi? Lord Palmerston: Są one wyraźnie wyjęte z granicy rosyjskiéj, ciągnącéj się teraz daléj na północ; należą one wszystkie do Mołdawii. J. Mannes: Widzę z papierów nam przedłożonych, że ważna acz krótko toczyła się dyskusya nad odbudowaniem fortyfikacyj rosyjskich na brzegu wschodnim morza Czarnego. Pewni pełnomocnicy nacierali mocno, aby tych fortyfikacyj nie odbudowywać; pełnomocnik rosyjski zdawał się być innego zdania, a potem odroczono rozprawę nad tą rzeczą. W żadnym z późniejszych protokułów nie znajduję żadnéj wzmianki o tym ważnym punkcie. Chciałbym przeto szanownego lorda się zapytać, czyli dyskutowano jeszcze w ogóle nad tą rzeczą i z jakim skutkiem. Jeżeli zaś o tem już nie mówiono, prosiłbym o objaśnienie, czyli odbudują fortece rosyjskie na brzegu wschodnim morza Czarnego? Lord Palmerston: Nad tym przedmiotem toczyła się dyskusya, która wszakże do żadnego nie doprowadziła rezultatu. Układ nic też nie obejmuje, coby się ściągało na ten przedmiot. J. Mannes: Pozwalam sobie zapytać się szanownego lorda, czyli o téj dyskusyi wzmiankowano w jakim protokule. Lord Palmerston: Każda dyskusyaktórą na konferencyach rozbierano, umieszczona jest w protokule. — Potem zwróciła się dyskusya ku sprawie Karsu. Po nader obszernéj debaciewniosek Whitefidesa, wyrzeczenia obu ministerstwom wotum nieufności, upadł 303 głosami przeciw 176.

Austrya.

Wiedeń, 2. Maja. — Cesarsko-francuski poseł baron Bourquenay, jako dawniejszy cesarsko-rosyjski poseł, ks. Gorczakow oczekiwani są tu w środku Maja.

Włochy.

Turyn, 28. Kwietnia. — Z Turynu piszą do Independance Belge: Wczoraj ogłosił rząd układ pokojowy z wszelkiemi annexami i protokułami i rozdał go między swych ministrów. Opinia mało jest zadowolona pokojem, tem bardziéj panem Cavour. Uczynił on dla Włoch, co tylko można było.

— W wracającéj z Krymu brygadzie było tylko 3 chorych. Brygada znajduje się dotąd w Villa Franca pod Rizza w kwarantanie, która spodziewają się, że będzie zniesioną już 30. m. b.

Z Turynu, pod dn. 30. Kwietnia telegrafują: Hr. Cavour był wczoraj od króla przyjęty i ozdobiony orderem Annunciana.

Genua, 29. Kwietnia. — Ciągle wracają oddziały wojska z Krymu. Następnego tygodnia oczekiwana tu dywizya Durando, 6000 ludzi i 600 koni licząca na 11 angielskich i sardyńskich okrętach.

— W lazarecie Villa Franca urządzono 2000 łóżek na chorych wracających.

— Neapol, 24. Kwietnia. — Słychać, że hrabia Traponi uda się, jako zastępca Neapolu na koronacyą cesarza Aleksandra.

Wenecya, 30. Kwietnia. — Gazetta di Venezia donosi, że dwór parmeński udaje się na niejaki czas z odwiedzinami do Neapolu. Wielu obywateli opuszcza Parmę udając się do Lombardyi.

Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod dniem 27. Kwietnia: Przedwczoraj wieczór około godziny 10éj wdarło się 24 ludzi w kije uzbrojonych udając, że są deputowani od milicyi narodowéj do biur pisma satyrycznego le padre Cobos, organu partyi umiarkowanéj. Administrator i żona jego byli tylko przytomni. Wezwany do wymienienia nazwisk redaktorów, odmówił odpowiedź; natychmiast zelżono go nieprzyzwoitemi słowy i zbito nielitościwie. Napastnicy zdarli wszystkie numera pisma, potłukli meble i polecili odchodząc odźwiernemu, aby właścicielowi domu powiedział, że spalą mu dom, jeżeli nie wypędzi z niego redakcyi pisma le padre Cobos. Zapytany o to na posiedzeniu kortezów wczorajszem minister sprawiedliwości oświadczył, że urzędownie nic o tém nie wie; że przedsięweźmie kroki, ku ukaraniu złoczyńców i zapobieży dalszym napadom.

— Z Walencyi dowiadujemy się, że tam co dzień jeszcze kilka osób aresztują; stu odprowadzono na zamek Murviedro, inni siedzą w cytadeli w Walencyi.

— Depesza z Madrytu z d. 1. Maja donosi: Przedane do dziś dnia dobra narodowe 300 milionów a odkupione renty 70 milionów wynoszą. Podług depeszy z 2. Maja zawiera gazeta madrycka dekret zatwierdzający statuta powszechnego towarzystwa kredytowego hiszpańskiego. Według raportów z prowincyi panuje wszędzie pokój.

Depesza z Madrytu pod d. 2. Maja brzmi: Gazeta madrycka ogłasza statuta katalońskiego towarzystwa kredytowego ruchomego »Credit mobilier«. — Espartero udał się z Burgos po obejrzeniu kolei żelaznéj do Lagrono i Saragossy.

Turcya.

Konstantynopol, 21. Kwietnia. — Przechodzenie wojsk z Krymu wracających trwa ciągle. W Magnezyi objawia się nieprzyjaźne usposobienie muzułmanów przeciw chrześcianom; czujność atoli władz miejscowych udaremnia wszelkie zachcianki.

— Z Wiednia 30. Kwietnia wieczór telegrafują: Wiadomości z Konstantynopola pod dniem 24. Kwietnia donoszą, że deputacya Czerkiesów, domagających się współdziałania Porty i mocarstw zachodnich w ogłoszeniu ich niezawisłości, przybyła do stolicy tureckiéj, przyjęta przez ministrów sułtana.

— O zamierzonem powstaniu w Bulgaryi piszą do gazety austryackiéj: Pewien Dymitry, jak mówią kupiec w Sylistryi, zjawił się we wsiach bulgarskich ku granicy serbskiéj, używając wieśniaków do powstania przeciw rządom tureckim ku uwolnieniu ojczyzny. Oświadczył, że przybywa z polecenia mocarstw europejskich i że wkrótce nadciągną wojska posiłkujące, że rząd serbski wie o tem przedsięwzięciu i że je popiera. Tym sposobem udało mu się zgromadzić około siebie do 200 ludzi. Lud bulgarski nie dowierzając mu, posłał deputacyą do Gorguszowach w Orbiu do tamtejszego szefa powiatowego, który im rzecz wyjaśnił. Dymitry widział się być opuszczonym i uciekł z pięciu swoich najwierniejszych zwolenników.

Konstantynopol, 24. Kwietnia. — Derwisz basza wrócił wczoraj z Paryża, jest on wyznaczonym komisarzem ze strony Porty w komisyi mającéj uregulować granice Besarabii, Sassel Efendi zaś komisarzem do naradzeń nad stosunkami Księstw Naddunajskich.

— Między Portą a królestwem Grecyi zawarty został układ względem przytłumienia zabójstw, jakie nad granicami obu państw wydarzają się.

— Wojska tureckie wracając z Redutkale i Sakumkale, przybyły do Trapezuntu.

— W Trapezuncie po raz pierwszy przypuszczono w sądzie tureckim chrześcian na świadków.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Maja. — Dowiadujemy się, że kilka zacnych dam naszych krząta się około urządzenia teatru amatorskiego w czasie zbliżającego się jarmarku wełnianego. Dochód ma być przeznaczony na wsparcie południowych powiatów księstwa, które w ciągu ostatnich dwóch lat najdotkliwsze poniosły klęski. Lubo targ wełniany nie będzie prawdopodobnie zbyt świetnym, z powodu znacznych strat, jakie gospodarze nasi ponieśli w owcach, zawsze jednakże napływ obywateli, którzy w czasie tym za interesami i w interesach dążą do Poznania, spodziewać się każe obfitego dla biednych plonu. Teatr amatorski tym większą sprawi nam przyjemność, że w roku bieżącym pozbawieni będziemy widowisk polskich. Pan Pfeiffer bowiem, który nas zwykle na ś. Jan zaszczycał odwiedzinami swemi, wybiera się do Wiednia, gdzie z wielką ciekawością oczekują wystąpienia jego w roli Napoleona. Życzymy przeto zacnym damom z całego serca pomyślnego w usiłowaniach i w skutkach powodzenia. Ks. Prusinowski, niezmordowany opiekun sierot tutejszych, rozesłał i w tym roku bilety do loteryi fantowéj, która się odbędzie na korzyść domu sierot, jak zwykle, w czasie kontraktów świętojańskich.

— Od 1. Lipca r. b. opróżnione będą posady nauczycieli katolickich w Lewicach pow. międzyrz., w Przedborowie, powiatu ostrzesz., w Kołoniecku i w Nowéjwsi pod Pleszewem, na które prawo prezentowania służy właściwym dozorom szkolnym. Od 1. Maja r. b. zas opróżniona będzie posada nauczyciela ewanielickiego w Kaszczorze pow. babim., drugiego nauczyciela starozakonnych w Koźminie pow. krotosz. i w Jutrosinie pow. krobskiego.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 6. Maja. — W dalszém ciągnieniu IV. klassy 113. król. loteryi, padły 38 wygranych po 1000 tal. na Nr, 2403. 3418. 12,749. 13,587. 17,062. 19,322. 23,347. 23,544. 24, 404. 27,816. 29,780. 31,382. 31,831. 31,900. 31,936. 38,770. 47,085. 53,325: 54,219. 54,929. 58,598. 65,028. 66,179. 66,511. 66,703. 73,234. 74,534. 75,705. 77,885. 78,998. 79,109. 79,790. 80,354. 80,775. 80,809. 82,000. 85,742 i 88,109; 47 wygranych po 500 tal. na Nr. 4047. 10,469. 15,941. 16,295. 16,485. 16,979. 18,932. 19,858. 22,522. 24,628. 27.557. 28,006. 28,318. 30,467. 31,968. 34,368. 37,529. 41,769. 44,241. 46,098. 52,339. 52,411. 53,706. 54,342. 58,076. 59,928. 60,174. 62,277. 62,841. 63,523. 63,731. 69,862. 70,961. 72,878. 74,477. 76,854. 77,774 78,119. 78,917. 81,064. 81,659. 81,937. 82,636. 86,333. 87,903. i 89,914; 72 wygranych po 200 tal. na Nr. 447. 2449. 2771. 3681. 4106. 5469. 5587. 7787. 8427. 8553. 8621. 8726. 8902. 16,083. 19,715. 20,624. 20,633. 20,655. 21,880. 23,715. 24,033. 25,143. 28,082. 28,384. 29,422. 32,693. 33,932. 34,299. 36,831. 37,016. 38,825. 40,103. 42,047. 43,020. 43,578. 43,680. 45,659. 46,103. 46,905. 47,024. 47,253. 48,183. 48,207. 52,035. 54,600. 56,401. 56,751. 58,760. 58,836. 59,534. 59,628. 60,211. 65,069. 66,366. 67,002. 67,706. 71,170. 72,946. 73,649. 73.659. 75,737.

77,518. 78,628. 78,898. 79,338. 79,785. 83,575. 86,085. 88,706. 89,444. 89,662 i 89,883.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Maja.

Pszenica 80—112 tal.

Zyto 84 - 87 ft. 74—76 tal., na dostawę wiosenną $69\frac{1}{2}$—69—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $68\frac{1}{2}$—68—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $64\frac{1}{2}$—64—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $60\frac{1}{2}$—60 tal., na Wrzesień Październik $56\frac{3}{4}$—56 tal.

Jęczmień wielki 45—48 tal.

Owies 31—35 tal., na Maj Czerwiec 33 tal.

Groch 75—84 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{6}$ tal., na Maj $15\frac{1}{12}$—15 tal., na Wrzesień Październik 14 tal.

Olej lniany $13\frac{3}{4}$ tal., na dostawę Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Olej makowy 19—21 tal.

Olej konopny $14\frac{1}{3}$ tal., na dostawę $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $29\frac{1}{2}$ tal., na Maj $29\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $29\frac{3}{8}$ do $29\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $29\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $29\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $29\frac{5}{8}$—30 tal.

Szczecin, 6. Maja.

Żyto 69—71 tal. na Maj 70 tal., na Maj Czerwiec 68 tal., na Czerwiec Lipiec 63 tal., na Lipiec Sierpień 60 tal., Sierpień Wrzesień 57 tal., na Wrzesień Październik 54 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{12}$ tal.

Okowita 12 proc., na Czerwieciec i Czerwiec Lipiec $12\frac{1}{6}$ proc.

Przybyli do Poznania 7. Maja.

BAZAR: hr. Działowski z Mgowa, Chodacki z Chwałkowa, Lkwandowski z Miłosławic, Wierzbisski z Starego.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jasiński z Wytakowic, Rodac z Minden, Schirach z Magdeburga, Cohn z Pleszewa Vetter z Berlina.

HOTEL DREŹDENSKI MYLIUSA: hr. Taczanowski z Taczanowa, Heyduck z Guhrau, Stahl z Wrocławia, Möller z Frankfurtu n. O., Reimann z Berlina, Rehfeld-Tucheland z Kistrzyna.

HOTEL BAWARSKI: Schimmelpfennig z Rudnicza, Beyme z Rudnik, Rembielinski z Sokolnik, Żeromska z Brzozy.

HOTEL DU NORD: Kartowski z Rzeszynsk. Pruski z Szelejewa, Chłapowski z Barrowa, Eckert i Dahlström z Zaniemyśsla, Eiger z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnik, Swinarski z Gołaszyna, Falkowski z Pacholewa, Wichlinska z Unii, Cunow z Skoków.

HOTEL PARYZKI: Smiszniewicz i Brychczyński z Środy, Zerowski z Gorazdowa, kan. Dorszewski z Gułezna, Rogaliński z Ostrobudek, Wendorff z Mlecza, Raczyński z Biernatek.

HOTEL BERLINSKI: Müller z Rawicza, Jacoby z Pritisz, Hartmann z Wronek, Trzeusz i Kerth z Rogoźna.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Węsicrski z Myszek, Szreiner z Grabianowa.

POD WIELKIM DĘBEM: Goldenring z Wrześni, Unger z Środy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Molkow z Grudziądza, Regulski z Mikuszewa, Melzer z Wronek.

HOTEL EICHBORNA: Szagen z Aachen, Mark z Leszna, Gedalje z Lwówka, Lazarus z W. Łowinia, Euphrat z Krotoszyna.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Zebron z Miłosłaawia.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Kwietniu r. b. w mieście tutajszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9. i 10. t. m.

Poznań, dnia 7. Maja 1856.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28. Maja 1856. przed południem o 10. godzinie, będą w rewirze Rogalińskim niedaleko Kurnika położonym, 338 i pół sążnia brzozowego i sosnowego drzewa pieńkowego więcéj dającemu za natychmiastową gotową zapłatą w kurancie pruskim publicznie sprzedane, na co chęć mających do kupna niniejszém zapozywamy.

Śrem, dnia 27. Kwietnia 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Walne Zgromadzenie

towarzystwa *Pomocy naukowéj* w powiecie Szubinskim odbędzie się na dniu 19. *Maja r. b. w Szubinie* w lokalu kupca Hermanna *o godzinie* 11. *przed południem*, na którém dotychczasowy Komitet złoży sprawozdanie i nastąpi wybór nowego Komitetu. Na zgromadzenie to zaprasza Komitet członków towarzystwa i wszystkich, których sprawa pomocy naukowéj w powiecie obchodzi.

z p. **Kantak** Kaźmirz.

Towarzystwo Dam Śgo Wincentego w Śremie sprzedaje miechy drelichowe po $2\frac{1}{2}$ Złp., a zwyczajne po 2 Złp.; zgłosić się należy do Pani ***Konikiewicz.***

Aukcya powozów.

W piątek dnia 9. Maja r. b. przed południem o o godzinie 10. sprzedawać będę w starym Rynku przed wagą miejską

kocz wiedeński i bryczkę płótnem pokrytą,

a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcya wina.

W piątek dnia 9. Maja r. b. przed południem od godziny $10\frac{1}{2}$. sprzedawać będę w podwórzu Spedytora Falk Fabian przy Sapieżyńskiém Nr. 15.

różne wina czerwone i reńskie

w partyach po 10 butelek,

a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Drelichu i płótna na wańtuchy ważącego 69 funtów nadeszło 65 sztuk.

S. Kantorowicz, w Rynku 65.

Są do wydzierzawienia dobra Kossewo i Kochowo, na 3 lub 6 lat, w Królestwie Polskiém, powiecie Konińskim, na saméj granicy W. X. Poznańskiego położone. Mające 82 włok rozległości. Wysiewu oziminy korcy 150. Z czynszami, propinacyą, deputatem na drzewo i robociznę wystarczającą. Wszelki inwentarz można nabyć na miejscu. Bliższa wiadomość piśmiennie lub osobiście, u właściciela dóbr, przez Słupce w Kossewie.

Dobra ziemskie Grzymaczew Litt. B. i Włocin Lit. B. z wsią Kąśnia w Królestwie Polskiém w pasie granicznym trzy milowym położone, są z wolnéj ręki do sprzedania Odległość ich jest od m. pruskiego Grabow $2\frac{1}{2}$ mil, od miasta Blaszek 5 wiorst, jednego z najhandlowniejszych w Król. Pols., od m. Kalisza 4 mile, od m. Sieradza $2\frac{1}{2}$, od rzeki Warty tyleż, od m. Warty i Opatówka 2 mile i są położone w powiecie Sieradzkim, gubernii Warszawskiéj; mają rozległości włok nowo polskich wielkiéj miary 16 morgów 18 i składają się z 2 wyżéj wymienionych folwarków i wsi przez kopiznierzy zamieszkałéj. Ziemia $\frac{3}{4}$ częściach pszenna, $\frac{1}{4}$ żytnia; wysiewu oziminy w 3cie pole jest 200 wierteli. Siana 95 wielkich wozów, koniczyny zaprowadzone. — Boru i dębów po polu wystarcza na potrzeby opału. Młyn wodny, staw zarybniony, 3 sadzawki. Budowle tak dworskie jak i wiejskie prawie wszystkie nowe drewniane, jak najporządniejsze, dochody stałe z Młyna wodnego, propinanacyj na traktach i czynszów z domów 2000 Złtp., oprócz innych owiec 600 trzymać trzeba; urodzaje zawsze dobre bywają i ziemia w dobréj kulturze. Stan ogólny gospodarstwa jak najlepszy. — Cena za włokę nowo polską (30 mórg 300 prętowych mającą) jest stała 900 Talarów srebrem. — Inwentarz także może być nabyty z gruntu, gdzie nigdy żadna zaraza ani na bydło ani na owce nie była; granice pewne.

Właściciel ***Henryk Czekierski.***

Amerykańską

olbrzymią kukurydzę,

białą kukurydzę ząb koński,

żółtą kukurydzę ząb koński,

południowo niemiecką kukurydzę i

prawdziwe Peruwiańskie guano

z tutejszego składu panów ***J. F. Poppe & Comp. w Berlinie*** poleca w świeżym towarze ***Rudolf Rabsilber,*** Spedytor, Wielkie Garbary Nr. 18.

Amerykańską kukurydzę ząb koński poleca: **Teodor Baarth.**

21. Hotel Drezdeński 21.

Szanownéj Publiczności, a zwłaszcza Szanownym tym Osobom, które odemnie kupują, pokornie donoszę, że, zadosyćczyniąc wielokrotnym wezwaniom, postanowiłem, obok fabryki obuwia dla Panów, utrzymywać także w zapasie jak największym doborze Skład Damskich trzewików i kamaszów. Gorąco usiłować będę, abym i w téj gałęzi mego powołania zawsze wszystkiego dostarczał co odpowiada rzetelności i dobremu smakowi, i spodziewać się mogę, że i w tym względzie odpowiedzieć zdołam wszelkim żądaniom tych Dam, które mnie Swém kupnem zaszczycać raczą.

Poznań, w Maju 1856.

Fr. Caldarola,

ulica Wilhelmowska 21.

Podróż w góry.

Do najżywszych wspomnień policzyć zapewno można odbyte niegdyś podróże w góry, a wiek młodociany jedynie, nie obarczony kłopotem i interesami. tak jest szczęśliwym, że bez uprzedzenia wszelkiego zająć się jest w stanie przyjemnością widoku przyrody. Téj tak wzniosłéj przyjemności w dojrzalszym wieku za żadne już nabyć nie można kapitały, a więc tu szczególnie, gdzie przyroda sama przez się do tego nie zachęca, zwrócić należy na to uwagę mieszkańców młodszych prowincyi naszéj.

W czasie nadchodzących wielkich wakacyj zamierzam odprawić wojaż z młodzieńcami lub z chłopczykami w góry szląskie i dla tego umyślnie już teraz zawiadomić o tém rodziców i opiekunów mam sobie za zaszczyt.

O bliższych warunkach i zarysach na przygotowania do podróży pomienionéj, proszę u mnie powziąść wiadomości.

Emrich, nauczyciel, Wrocławska ulica 38.

Prawdziwy angielski ***Patent-Portland Cement,*** dając za takowy zaręczenie i szczeciński Portland-Cement poleca tanio

Rudolf Rabsilber

Spedytor, przy wielkich Garbarach Nr. 18.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6 Maja 1856	Stopa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$95\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$		$86\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	150	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$		94
dito W. X. Poznańskiego .	4	100	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{5}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4		100

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Maja 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	3	5	—	3	10	
Żyta pośledniego	2	22	6	3	2	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	17	—	1	25	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	5	—	1	12	6
Masła, garniec	2	25	—	3	5	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 6. Maja	27	7	6	27	22	6
dnia 7. »	27	15	—	28	—	—